

## Rzeź wołyńska w powojennych wspomnieniach Stanisława Kazimierów mieszkającego w 1943 r. we wsi Kolodno

*Gdy szliśmy doić krowy, na podwórze weszło trzech uzbrojonych banderowców<sup>1</sup> po cywilnemu [...] i jeden Ukrainiec z naszej wioski [...], który pokazał na nas palcem: „To Lachy<sup>2</sup>”. [...] Wówczas ci trzej kazali nam wejść do mieszkania, ponieważ, jak powiedzieli, chcą zrobić u nas rewizję. Gdy weszliśmy, od razu jeden z tych trzech kazał się mamie położyć na ziemi. Mama zaczęła prosić, żeby nas nie mordowali. Drugi powiedział do mnie, abym też się kładł. Chciałem złapać mamę za rękę, ale on odtrącił mnie kolbą. Położyłem się pierwszy, a mama dalej prosiła. Wtedy jeden z trojki dźgnął mamę w pierś bagnetem, następnie usłyszałem cztery strzały z karabinu. Nie widziałem, kto strzelał, bo ze strachu leżałem twarzą do ziemi. Prosiłem Boga, żebym się nie męczył. Miałem twarz zakrytą rękami i w czasie strzałów nic nie czułem. Gdy Ukraińcy wyszli z domu, wstałem i wziąłem mamę za głowę. Zobaczyłem masę krwi i dziurę wielkości pięści. Ciało było jeszcze w konwulsjach. Zauważyłem też, że mam całe spodnie zakrwawione, myślałem, że to krew mamy. Wyszedłem na strych, żeby się ukryć. Słyszałem jęki sąsiada, mieszkającego 30 metrów od nas, konał na swoim podwórzu chyba z poł godziny. Nagle zobaczyłem, że z lewej nogi sika mi krew i zaczęło mi się robić słabo, a jednocześnie pomyślałem, że mogą spalić dom. Zszedłem ze strychu i gdy już byłem w korytarzu, utraciłem siły w nogach. Udało mi się jedynie wyjść z mieszkania i na drodze straciłem przytomność. [...] Znalazł mnie sąsiad Ukrainiec Antoni G. i wziął do domu. Jego rodzina ukryła mnie w pokrzywach za domem i powiedziała o mnie mojemu bratu, który po napadzie też przyszedł do tego sąsiada. Brat poszedł do wioski Netreba, już w galicyjskiej części Wołynia, zorganizować transport. Poprosił Ukraińca o imieniu Jarsen, u którego miał dług wdzięczności, żeby przywiózł mnie wozem konnym. On faktycznie przyszedł i wziął wóz od Antoniego G., ponadto Antoni G. dał swojego syna do powożenia. Syn Antoniego G., który mnie wiozł do Netreby, stanął za to przed banderowskim sądem i został skazany na karę śmierci, ale im uciekł i ukrywał się nawet po wojnie.*

<sup>1</sup> banderowiec – członek Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów kierowanej przez Stepana Bandere (OUN-B)

<sup>2</sup> Lachy – pogardliwe określenie Polaków używane dawniej na Litwie, Białorusi oraz Ukrainie

B. Odnous, *Lato 1943*, „Karta” 2005, nr 46, s. 114.

### Praca z tekstem

1. Podaj, kto mordował Polaków na Wołyniu w 1943 r.
2. Wskaż, kto pomagał Polakom w czasie rzezi wołyńskiej i jakie konsekwencje mogły go za to spotkać.
3. Omów postawy Ukraińców wobec rzezi wołyńskiej. Wykorzystaj tekst i wiedzę pozaźródłową.